

ALEKSANDRA DESKUR\*  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

## FAUNA, FLORA I CUDOWNOŚĆ — ZAGADKI WOJCIECHA TYLKOWSKIEGO<sup>1</sup>

Jednym z najciekawszych w polskiej literaturze ujęć zagadnień botanicznych oraz zoologicznych jest sposób, w jaki temat realizuje specyficzny gatunek z pogranicza literatury i nauki, nazywany *scientia curiosa*. Łaciński termin, w literaturze przedmiotu oddawany zwykle jako „nauka zajmująca”, czy też — nieco mniej trafnie — „nauka ciekawa”, określa powstałe głównie w wieku XVII dzieła, których zasadniczym celem było gromadzenie wiedzy i popularyzacja nauki, w tym przede wszystkim nauk przyrodniczych. W niniejszym studium omówiony zostanie napisany przez jezuitę Wojciecha Tylkowskiego traktat przyrodoznawczo-filozoficzny *Uczone rozmowy wszystkie w sobie prawie zawierające filozofiją*<sup>2</sup>. Wydane w roku 1692 dzieło jest szczególnie ciekawe, po pierwsze — ze względu na reprezentatywność autora jako przedstawiciela nurtu *scientia curiosa*; po drugie — z uwagi na nietypową formę traktatu, ściśle jednak podporządkowaną założeniom zarówno samego tekstu, jak i całego typu literatury popularnonaukowej.

Tytułem wprowadzenia wskazać należy zasadnicze cechy „nauki zajmującej” jako pewnego typu literatury, która stanowić będzie wyjściowy kontekst dla analizy dzieła Tylkowskiego. Zadaniem, jakie stało przed traktatami przynależnymi do nurtu *scientia curiosa*, była popularyzacja wiedzy naukowej z rozmaitych dziedzin (przede wszystkim — w dzisiejszym rozumieniu — ścisłych): fizyki, matematyki, zoologii, botaniki czy mineralogii (choć w wielu traktatach nie brak również obszernych rozważań filozoficznych oraz antropologicznych). Materiał zawarty zarówno w *Uczonych rozmowach*, jak i innych tego typu tekstach, nie pretendował do odkrywczości czy innowacyjności — mówić można raczej o wzbogaceniu i uporządkowaniu wiedzy już nabytej, a także

\* Aleksandra Deskur — doktorantka na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się literaturą epok dawnych i jej związkami z innymi dziedzinami nauki (historią, filozofią, nauką, teologią), językoznawstwem historycznym i współczesnym oraz wykorzystywaniem nowych technologii w badaniach nad językiem.

<sup>1</sup> W tekście wykorzystałam fragmenty swej pracy licencjackiej, obronionej 27 czerwca 2016 r. (A. Napierała, „*Jako dusza ową ruszy klawiaturą*”. *Wola i afekt w barokowych traktatach filozoficznych i przyrodoznawczych (na przykładzie „Abrysu doczesnej szczęśliwości” Stanisława Witwickiego oraz „Uczonych rozmów” Wojciecha Tylkowskiego)* promotor: prof. dr hab. Grzegorz Raubo).

<sup>2</sup> W. Tylkowski, *Uczone rozmowy wszystkie w sobie prawie zawierające filozofiją*, Warszawa 1692 [online], dostęp 3 października 2016, dostępny: <https://polona.pl/item/12047144/6/>. Cytaty z dzieła Tylkowskiego oznaczam w tekście skrótem UR. Liczba po skrócie oznacza stronę, na której znajduje się przywołany cytat.

wskazaniu na jej ciekawe, intrygujące aspekty. Tadeusz Bieńkowski w artykule dotyczącym polskich przedstawicieli omawianego nurtu literackiego stwierdza:

[...] Tylkowski — tak jak zresztą jego poprzednicy i mistrzowie, popularyzatorzy spod znaku *scientia curiosa* — nigdy nie przedstawiał się czytelnikom jako samodzielny autor i twórca wiedzy zawartej w jego dziełach. Był zawsze tym referującym, powtarzającym za kimś i kogoś dawniejszego, autorytatywnego i wiarygodnego cytującym<sup>3</sup>.

Wyraźnie należy stwierdzić, iż większość dzieł tego typu nie reprezentowała nauki rozumianej jako poszerzanie horyzontów wiedzy czy erudycji — specyfika tekstów z nurtu *scientia curiosa* realizowała się przede wszystkim w gromadzeniu i porządkowaniu wiedzy zastanej. Postawa taka jest silnie zakorzeniona w kulturze i myśli siedemnastowiecznej, przede wszystkim w jej tendencji do syntetycznego, całościowego ujmowania zjawisk świata (stąd różnorodność tematów podejmowanych przez dzieła reprezentujące naukę zajmującą) oraz związanego z tym typu myślenia, określanego jako encyklopedyzm<sup>4</sup>. Termin ten opisuje specyfikę umysłu dążącego do ujęcia wiedzy w sposób całościowy, obejmujący wszystkie dziedziny:

[...] wielu spośród encyklopedystów dąży do tego, by w ramach intelektualnego ładu uchwycić wszystkie tajemnice świata, którym chce się przynajmniej przeciwstawić stabilną pewność wprzód ustanowionych systemów nauk i sztuk<sup>5</sup>.

Tendencje syntetyczno-gromadzące zaowocowały powstaniem gatunku (o ile stosowanie tej kategorii jest uprawnione), jakim jest kompendium. Twórczość kompendialna czy kompilatorska, ściśle związana z omawianym tutaj typem tekstu, cechowała się nastawieniem na porządkowanie i popularyzację wiedzy, a nie jej produkowanie. Jak wskazuje Jan Okoń (proponując jednocześnie jednoznaczne wyodrębnienie kompendium jako gatunku), wiek XVII wypracował szczególny rodzaj literatury kompilacyjno-kompendialnej, czyli opracowania przyrodnicze: „Przy wszelkich różnicach, które dzielą obie dziedziny wiedzy [tzn. historiografię i przyrodoznawstwo — dop. A.D.], wspólne im było dążenie do popularyzacji, jak też (całkiem odmiennie zresztą realizowana) aktualizacja przekazu”<sup>6</sup>.

Silne uwypuklenie odtwórczości jako cechy charakteryzującej „naukę zajmującą” jest o tyle konieczne, iż ze względu na negatywnie wartościowany brak spojrzenia nowatorskiego czy też niewystarczającą bazę w postaci badań empirycznych *scientia curiosa* długo uważana była za wypaczenie nauki, myślową aberrację. Sam Tylkowski (nazwany przez Janusza Tazbira „polihistorem ośmieszonym”<sup>7</sup>) uchodził za swoisty

<sup>3</sup> T. Bieńkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 30: 1987, s. 16–17.

<sup>4</sup> Zob. C. Vasoli, *Encyklopedyzm w XVII wieku*, przekł. A. Aduszkiewicz, Warszawa 1989.

<sup>5</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>6</sup> J. Okoń, *Kompendium — czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 20–21.

<sup>7</sup> Zob. J. Tazbir, *Wojciech Tylkowski — polihistor ośmieszony*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1978, nr 1, s. 83–99.

„emblem” złego smaku i myślowego obskurantyzmu, zarówno w sensie estetycznym, jak i intelektualnym. Czarna legenda, jaką obrosły traktaty poświęcone nauce zajmującej, w dużej mierze bazowała na negatywnym wartościowaniu przetwarzania wiedzy zamiast jej wytwarzania. Nie wzięto jednak pod uwagę kluczowego faktu: zarówno Tylkowski, jak i inni podobni mu autorzy, pisali swoje dzieła z myślą o popularyzacji nauki. W zamierzeniu przeznaczone dla czytelnika ciekawego świata oraz posiadającego pewną wiedzę o nim, nie aspirowały do miana nauki akademickiej. Kwestie opisane w traktatach należących do omawianego gatunku należały do powszechnej wiedzy, którą należy propagować nie tyle wśród wysoko wykształconych intelektualistów, co pośród ludzi bez fachowego przygotowania oraz pogłębionej znajomości danego tematu. Założenie takie niejako wymuszało, po pierwsze przystępną, po drugie atrakcyjną formę (w przypadku Tylkowskiego rozszerzoną o zabiegi konceptualne), która zapewnić miała jak najszersze grono odbiorców. Jako taka stanowi *scientia curiosa* niezwykle istotny element ówczesnego życia intelektualnego.

Recepcja *Uczonych rozmów* Tylkowskiego wymownie obrazuje niewłaściwe ukierunkowanie aparatu krytycznego, jakie towarzyszyło większości komentarzy na temat dzieła. Problem trafnie ujmuje Tazbir, podając wypowiedzi określające Tylkowskiego jako przedstawiciela i jednego ze sprawców upadku nauki polskiej, obskuranta i maniaka<sup>8</sup>. W rzeczywistości nie można odmówić jezuitcie głębokiego wykształcenia i obszernej wiedzy praktycznie z każdej dziedziny (co ciekawe, Władysław Tatarkiewicz nazywa go autorem jednej z pierwszych polskich teorii estetycznych<sup>9</sup>). Zainteresowania matematyczno-przyrodznawcze w *Uczonych rozmowach* harmonijnie skomponowane zostały z uwagami na temat ludzkiej duszy, natury człowieka i Boga czy też różnorodnych zagadnień filozoficznych, dążąc do obrazu maksymalnie syntetycznego, obejmującego całość wiedzy o świecie. Przy tak obszernym materiale nieuniknione wydają się uproszczenia czy też brak szczegółowego pogłębienia określonych tematów. Jednocześnie jednak intelektualny apetyt Tylkowskiego połączony z niezwykłą swobodą wywodu popularnonaukowego z pewnością nie pozwalają na podtrzymywanie stereotypu o obskurantyzmie i ciemnocie umysłowej. Natomiast na przykładzie zagadnień botanicznych czy zoologicznych w sposób wyraźny można obserwować zabiegi, jakim jezuita poddaje swój tekst w celu skupienia uwagi odbiorcy i wzbudzenia w nim ciekawości oraz przekonania o tym, że różne dziedziny wiedzy naukowej warte są zgłębienia.

Kolejnym ważnym aspektem *Uczonych rozmów* jest sposób ukształtowania tekstu. Tylkowski mianowicie konstruuje swój traktat w postaci pytań i odpowiedzi, które zwykle następują po krótkim wprowadzeniu w tematykę danego rozdziału. Podobna kompozycja nie była pomysłem autorskim — ma ona swoje korzenie w omówionej już tradycji encyklopedycznej i popularnonaukowej jako jedna z form atrakcyjnego uporządkowania wywodu. Jak stwierdza Jerzy Krocak:

<sup>8</sup> J. Tazbir, *dz. cyt.*, s. 36–37.

<sup>9</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 3, Warszawa 2009, s. 485.

Taka metoda wykładu nie była jednak wówczas ani nowa, ani mało znana. Nawiązuje wprost do przypisywanego niegdyś Arystotelesowi dzieła *Problemata physica* (*Zagadnienia przyrodnicze*), które były tekstem poczytnym, traktowanym z powagą i komentowanym w Europie już od kilku wieków<sup>10</sup>.

Zastosowany przez jezuitę sposób prezentowania treści naukowych ma na celu uczynienie wywodu bardziej zrozumiałym i przystępnym dla przeciętnego odbiorcy. Podobną rolę przypisać można pewnej dziwaczności oraz dowcipnemu — w sensie konceptualnym — charakterowi pytań, jakie zadaje Tylkowski.

Pytanie, na pierwszy rzut oka nierozsądne, banalne lub absurdalne, stanowi punkt wyjścia dla mniej lub bardziej obszernej refleksji na dany temat. Przykładowo, pytanie „Czemu drzewo nie ma żołądka?” (*UR*, 135) służy objaśnieniu procesów trawiennych, jakie zachodzą odpowiednio w organizmie zwierzęcym lub roślinnym. Pytanie o to, „Czemu ślimak nie ma głowy?” (*UR*, 143) z kolei pozwala zbudować ciekawy passus dotyczący budowy wymienionego zwierzęcia oraz działania jego funkcji zmysłowych. Wyraźnie zatem widać, iż autor świadomie operuje zaskakującymi, nieoczywistymi zestawieniami w celu przyciągnięcia uwagi czytelnika oraz zmuszenia go do aktywności intelektualnej. Pytanie miałoby tutaj funkcję przede wszystkim aktywizującą — zamiast podania gotowej informacji, od odbiorcy wymaga się odpowiedniej reakcji.

Nadanie pytaniom takiej roli wskazywać może na głębokie przyswojenie przez Tylkowskiego zasad nowej estetyki, która poprzez odwołanie do cudowności, dziwaczności, kuriozalnego szczegółu dąży do wywołania określonego efektu. Nie chodzi tu bynajmniej o formalną ekwilibrystykę, popis językowej sprawności, ale raczej o specyficzny spłot estetyki z logiką. W tym aspekcie traktat polskiego jezuitę wykazuje wyraźne podobieństwo z barokową twórczością konceptualną, w której zaskakująca forma stanowiła niejako analogon konstrukcji intelektualnych<sup>11</sup>.

Banalne, dziwaczne pytanie rodzi obszerną, wartościową merytorycznie odpowiedź (oczywiście w zgodzie z ówczesną wiedzą oraz profilem intelektualnym autora). By posłużyć się przykładem — absurdalne na pozór zagadnienie „Czy może być pies koza?” (*UR*, 6) stanowi impuls dla rozważań o materii, która zgodnie ze swoją naturą w danym momencie przyjąć może tylko jedną formę. W wielu wypadkach bez trudu można dostrzec, iż autor nadaje dowcipny charakter jedynie pytaniom, odpowiedzi zaś utrzymuje w *stricte* naukowym tonie. Fakt ten należałoby postrzegać jako gest w stronę czytelnika, próbę zachęty do rozważenia danego tematu oraz ukazanie go w ciekawym, niespotykanym w systematycznych rozprawach naukowych kontekście. Z pewnością duże znaczenie ma tutaj profesja Tylkowskiego, który jako wykładowca w kolegiach jezuickich zmuszony był wielokrotnie referować ten sam temat. Uzupełnienie go o konceptualne, dowcipne czy zaskakujące szczegóły mogło stanowić

<sup>10</sup> J. Krocak, *Wojciech Tylkowski — między „historia naturalis” a „philosophia curiosa”*, [w:] *Człowiek wobec natury — humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokolski, Warszawa 2010, s. 158.

<sup>11</sup> Zagadnienie to obszernie omawia G.R. Hocke (zob. G.R. Hocke, *Świat jako labirynt. 2. Manieryzm w literaturze*, przekł. M. Chojnacki, Gdańsk 2015, s. 207–216).

urozmaicenie powtarzalnych wykładów, co służyłoby zarówno słuchaczom, jak i mówcy<sup>12</sup>. Taka perspektywa również zakłada kluczową rolę popularyzacji wiedzy, konieczność zainteresowania nią słuchaczy.

Warto zauważyć, iż w dużej mierze to właśnie poprzestanie komentatorów Tylkowskiego na dostrzeżeniu humorystycznego aspektu jego tekstów przysporzyło mu negatywnej opinii dziwaka, niepoważnego badacza mało istotnych z naukowego punktu widzenia ciekawostek. W istocie jednak koncepcja traktatu przyjęta przez polskiego jezuitę odwołuje się do niezwykle ciekawej tradycji wywodu filozoficznego, jaką stanowią *ioca seria*, czyli „poważne żarty”. Kroczak wyjaśnia problem, odwołując się do barokowego konceptu księgi natury, która stanowi nie tyle czytelny tekst, co zagadkę wymagającą rozwiązania:

Księga natury przecież sama w sobie zawiera zagadki i paradoksy zachęcające do wynotowywania z niej zestawów różnych osobliwych fenomenów, które mogą być interpretowane w kategoriach żartu (*lusus naturae*), będąc źródłem uczonych dowcipów i składających się na zjawisko znane jako *lusus scientiae*<sup>13</sup>.

Z pewnością podobnie czyta naturę Tylkowski, na potrzeby swojego popularnonaukowego dzieła wydobywając z niej nie to, co typowe, mieszczące się w granicach normy, ale wszystko, co od niej odbiegające, niespotykane i jednorazowe. Stąd obecność w *Uczonych rozmowach* monstrów, stworzeń z pogranicza świata ludzkiego i zwierzęcego, za których powstaniem stoi chybiająca swojego celu przyczyna (*UR*, 10). O wiele bardziej niż podręcznikowy wykład na temat botaniki czy zoologii interesowało Tylkowskiego zarejestrowanie ogromnej różnorodności stworzonych bytów oraz dokładne opisanie ich właściwości. Warto tutaj zwrócić uwagę na rozważania autora na temat duszy bydlęcej, zdolności zwierząt do kierowania swoim zachowaniem czy też pytanie o obecność wolnej woli w stworzeniach obdarzonych duszą animalną. Niejednokrotnie powraca również pytanie o granice pomiędzy istotą ludzką a zwierzęcą — „bestia” często służy Tylkowskiemu jako porównanie, pozwalające uwypuklić określone zjawiska związane z duszą człowieka. Ta różnorodność w wykorzystaniu tematu w pełni reprezentuje intelektualny profil autora, który pomimo negatywnej opinii, jaką formułowali na jego temat badacze różnych epok, był głęboko wykształconym erudyta.

Tematyka fauny i flory rozsiada jest w całym tekście *Uczonych rozmów*. Niewątpliwie stanowi to echo powszechnego w wieku XVII zainteresowania naukami przyrodniczymi, które w sposób szczególny eksploatuje typ literatury popularnonaukowej, jakim jest *scientia curiosa*. Tylkowski zagadnienia zoologiczne czy botaniczne wykorzystuje dwojako. Z jednej strony pewne zjawiska służą mu jako swojego rodzaju exempla, przykłady, które wzmocnione humorem czy konceptem obrazują określoną problematykę. Z drugiej strony autor poszczególne elementy przyrody ożywionej analizuje i przybliża czytelnikowi, który niekoniecznie posiada fachową wiedzę z którejs z wskazanych dyscyplin.

<sup>12</sup> Za uwagi na temat związku pomiędzy dowcipnymi pytaniami Tylkowskiego a jego profesją serdecznie dziękuję prof. G. Raubo.

<sup>13</sup> J. Kroczak, *dz. cyt.*, s. 159.

Niniejsze uwagi nie obejmują wielu aspektów związanych z przyrodniczą inklinacją Tylkowskiego; chociażby pokrótce zarysowanego problemu duszy ludzkiej skonfrontowanej z duszą animalną i wegetatywną — zagadnienie, które w dziele polskiego jezuita prowadzi do interesujących refleksji nad ontyczną strukturą człowieka, zwierzęcia i rośliny. *Uczone rozmowy* czytane w kontekście przyrodznawstwa wciąż stwarzają obszerne pole do badań nie tylko literaturoznawczych.

#### WILDLIFE AND MIRABILITY — WOJCIECH TYLKOWSKI'S RIDDLES

##### Summary

The aim of this paper is to analyze the motives connected with a natural science in scientific treatise written by Wojciech Tylkowski — *The Wise Conversations*. Wildlife, animals and plants are important components of Tylkowski's work — and a scientific interest in the environment let researchers recognize *The Wise Conversations* as an example of very attractive type of Baroque literary production, called *scientia curiosa* ("interesting science"). In general this kind of literature is known of science popularization, making common knowledge more fascinating and encouraging people to pay some attention to scientific questions.

**Słowa kluczowe:** barok, *scientia curiosa*, przyrodznawstwo, nauka, popularyzacja wiedzy  
**Keywords:** baroque, *scientia curiosa*, natural science, science, popularization of knowledge

#### BIBLIOGRAFIA

##### PODMIOTOWA

Tylkowski W., *Uczone rozmowy wszystkie w sobie prawie zawierające filozofiją*, Warszawa 1692 [online], dostęp 3 października 2016, dostępny: <<https://polona.pl/item/12047144/6/>>.

##### PRZEDMIOTOWA

- Bieńkowski T., *Polscy przedstawiciele scientia curiosa*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 30: 1987, s. 5–31.
- Hocke G.R., *Świat jako labirynt. 2. Manierizm w literaturze*, przekł. M. Chojnacki, Gdańsk 2015.
- Krocak J., *Wojciech Tylkowski — między „historia naturalis” a „philosophia curiosa”*, [w:] *Człowiek wobec natury — humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokolski, Warszawa 2010, s. 147–166.
- Lisiak B. SJ, *Inspiracje filozofii Wojciecha Tylkowskiego SJ*, [w:] *Oblicza filozofii XVII wieku*, red. St. Janeczka, Lublin 2008, s. 549–557.
- Raubo G., *Dusza, monstra i życie na Księżycu. Teoria antropologiczna w barokowej scientia curiosa Wojciecha Tylkowskiego*, „Przestrzenie Teorii” 2013, nr 19, s. 57–75.
- Tatarkiewicz Wł., *Historia estetyki*, t. 3, Warszawa 2009.
- Okoń J., *Kompendium — czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 9–31.
- Vasoli C., *Encyklopedyzm w XVII wieku*, przekł. A. Aduszkiewicz, Warszawa 1989.